Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 14 PAŹDZIERNIKA. № 77 ROK 1849.

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO
MIKOŁAJA I-go
Cesarza Wszech Rossji, Króla Polskiego
&c. &c. &c.
Rada Administracyjna Królestwa.

Na przedstawienie Kommissji Rządowéj Sprawiedliwości przez Dyrektora Głównego, Prezydującego w tejże Kommissji wniesione, postanowiła i stanowi co następuje:

Art. 1. Dwanaście realności wiejskich—mianowicie: 1) Gozdów i Gozdowek; 2) Wrzask; 3) Jasionna; 4) Osiennice, 5) Piaski; 6) Lezayna; 7) Pludwiny; 8) Witów; 9) Gatka; 10) Konarzew; 11) Błonia Pustkowie; 12) Podgorzyce folwark, postanowieniem Rady Administracyjnéj, z dnia $^{7}/_{19}$ stycznia r. b. Nr. 413, z powiatu Rawskiego, do powiatu Łęczyckiego oddzielone, wcielić do okręgu Zgierskiego.

Art. 2. Dwadzieścia cztery gmin z sześćdziesięcią wsiami osadami, jako to:

Gminy 1) Borszyn, z wsiami: Borszyn; 2) Białogóra, z wsiami Białogóra i Drwalew; 3) Bronno, z wsiami: Bronno, Borów, Liszki; 4) Czerchów, z wsiami: Czerchów; 5) Gostków, z wsiami: Gostków Wólka, Pełczyska, Chodów, Wola Niedźwiedzia; 6) Krzepocinek, z wsiami: Krzepocinek; 7) Leźniczka, z wsiami: Leźniczka; 8) Łążki, z 9) Mniszki z wsiami: Mniszki, Karkoszki; 10) Powodów, z wsiami: Powodów; 11) Psary, z wsiami Psary; 12) Prusinowice, z wsiami Prusinowice; 13) Rużyce żmijowe, z wsiami: Rużyce żmijowe: 14) Rużyce Grochowe, z wsiami: Rużyce Grochowe, Chrząstówek; 15) Śniatowa, z wsiami: Śniatowa; 16) Sucha górna, z wsiami: Sucha górna, Sucha dolna; 17) Starzyny, z wsiami: Starzyny, Orzeszków, Marcinów, Starzyński; 18) Trojany, z wsiami: Trojany, Sulimy: 19) Wróblew, z wsiami: Wróblew; 20) Wierzbowa, z wsiami: Wierzbowa, Wierzbówka; 21) Woźniki, z wsiami: Woźniki, Budzynek, Janów, Dąbrówka, Kosobudy, Nosale, Idźkowice Pielgrzymy; 22) Zduny, z wsiami Zduny; 23) Janków, z wsiami: Janków, Wichrów; 24) Tkaczew, z wsiami: Tkaczew, Dzierzbiętów, Lubień, Krzepocin, Solca mała, Solca wielka, Pełczyska, Mrożemice, Parędzice, Skromnica, Wilczkowice, 24) Leźnica Wielka, z wsiami: Leźnica Wielka, Opole, Plebanki i Śniatowa; obecnie do Okręgu Zgierskiego należące, dla dogodności mieszkańców i dla dobra służby rządowéj, odłączyć od tegoż Okręgu a wcielić je do okręgu Łęczyckiego.

Art. 3. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w Dzienniku Praw ma być zamieszczoném, tudzież oznaczenie terminu i sposobu, w jakim powyższa reorganizacja okręgów nastąpi, Komissji Rządowéj Sprawiedliwości poleca.

Działo się w Warszawie, dnia $^{1}/_{13}$ września 1849 r.

Namiestnik, Jenerał-Feldmarszałek (podpisano) *Książe Warszawski.*
Dyrektor Główny, Prezydujący w Kommissji Rządowéj Sprawiedliwości Tajny Radca, Senator,
(podpisano) *O. Wyczechowski.*
Sekretarz Stanu, Rzeczywisty Radca Stanu,
(podpisano) *T. Le Brun.*

DOŚWIADCZENIA DOTYCZĄCE SIĘ CHOWU ZWIERZĄT DOMOWYCH.

(Ciąg dalszy).

14. Co do wieku bydła rogatego, i oznak ile razy krowa miała ciele, Block i Pabst następujące podają postrzeżenia:

Z pomiędzy ośmiu zębów, które ciele zwykle na świat z sobą przynosi;

utraca, mając rok jeden do półtora roku, dwa przodkowe;

gdy ma dwa do półtrzecia roku, utraca dwa przy pierwszych stojące;

mając trzy do półczwarta, traci dwa następne; a

mając 4 do półpięta, utraca dwa ostatnie; na których miejscach nowe zaraz wyrastają, a krowa od 12 do 14 roku swego utraca znowu te zęby w takimże porządku jak jéj były wyrastały.

Rogi także, choć mniéj dokładnie, nastręczają znamiona wieku i ile miała cieląt, bowiem za każdém ocieleniem się, zostaje na rogach, przy ich osadzie, wydatna obrączka. Gdy krowa przez rok jałowieje, wtedy nowa obrączka pokazuje się w większéj odległości od ostatniéj obrączki, a tak odległe dwie obrączki rachować należy za trzy lata czasu.

U wołu także, zaczynając od czwartego roku wieku, pokazują się na rogach podobne ale mniéj wyraźne obrączki.

Poznawanie jednak wieku po rogach z obrączek nie jest pewne, gdyż u wielu krów i wołów obrączki bywają niewyraźne lub nawet wcale gładkie są rogi. Z wiekiem także cienieją rogi bydlęcia przy osadzie; podług Gericke następuje to już po ośmiu, a podług Thaera po 9 lub 10 latach. Krowa więc, któréj rogi przy saméj głowie są najgrubsze jeszcze niema ośmiu lat.

15. Co do odstanowienia jałówek mówi Block: „Jeżeli zamiarem gospodarza ma być dochowanie się mlecznéj krowy, tedy już po skończonym drugim roku wieku jałówkę odstanowić trzeba; jeżeli zaś idzie o należyte rozwinięcie się jéj wzrostu, stanowienie niepowinno nastąpić prędzéj aż po skończonym trzecim roku. Ale w pierwszym razie żywić ją trzeba dostatecznie i dobrze; toż samo mówi też Elsner.

16. Wekherlin powiada: „kiedy jałówki z młodu mniéj dostatnio są żywione i zwolna podrastają, wtedy nietrzeba ich stanowić przed ukończeniem dwóch lat wieku, ale najlepiéj dopiero gdy mają półtrzecia roku. Od trzech aż do 12 lat wieku krowa wydaje najlepsze cielęta: buhaj także najlepszy jest w trzecim, czwartym i piątym roku.

Schweitzer jednak mniema, że nie wstrzymywanie jałowic od wczesnego stanowienia się, ale raczéj staranném hodowaniem i dostatniém żywieniem zapobiedz można drobnieniu rasy bydła. Zdanie to objawili także w naszych czasach Dombales i Villeroi; a biorąc w odwrotnym stosunku, to dobre utrzymanie i dostatnie żywienie młodego bydła najgłówniejszym jest środkiem do zwiększenia wzrostu jego rasy.

Niektórzy także zasadzają się na doświadczeniach Riedesla, mniemając, że dostatniem żywieniem w pierwszym roku, nawet drobnéj rasy bydła, wzrost znacznie powiększyć można; gdy takie żywienie pociągnie się przez kilka pokoleń, i łączyć się będzie bydło samo z sobą, czyli w téjże rasie i rodzie; gdy się chronić je będzie od zbyt wczesnego stanowienia, uzyska się w końcu stałą (constante) rasę.

Schweitzer i Schulz zgadzają się w tém zdaniu zupełnie, byleby nie stanowić jałówki przed skończeniem dwóch lat, ale też i nie późniéj.— Koppe jednak przestrzega, aby tego zdania niebrać za niezbite prawidło, czém w chowie bydła bardzo sobie można zaszkodzić; bo jeżeli się zaniedba odstanowić jałówkę aż do ukończenia 2 i pół lat wieku, wtedy może nastąpić, że już późniéj nieprzyjmie buhaja lub niezostanie zapłodzoną. Sposób utrzymania, karmy i gatunek bydła, nareszcie i wpływy klimatu na wczesne lub późniejsze obudzenie się pociągu płciowego wpływają, chodowca więc powinien to względem odstanowienia jałowek umieć ocenić. W tém przypuszczeniu w zimniejszych strefach dłużéj jałówkę od odstanowienia wstrzymać należy, jak w cieplejszych; najpóźniéj w $2\frac{1}{2}$ do $2\frac{3}{4}$ lat wieku, najwcześniéj $1\frac{1}{2}$ do $1\frac{3}{4}$ roku. Tego samego zdania jest także Kreissig.

Podług Schmalza i Burgera jałówki przed drugim rokiem stanowione mniéj potém dają mleka i dłużéj są jałowemi, dla tego radzą, aby żadnéj jałówki niestanowić wcześniéj jak po $2\frac{1}{2}$ roku wieku, przez co pozyska się większą rasę bydła.

W dziele swojém (o nauce poprawienia ras zwierząt) powiada tenże Schmalz, że zdaje się że czas zupełnego całła zwierzęcia i rozwoju zdolności jego do stanowienia się, stosuje się do wielkości tegoż zwierzęcia; podług tego zdania mniejsze rasy powinny być stanowione wcześniéj a większe późniéj. Do tego zdania przystąpili téż Veit i Hlubek. Majer i Fredensgurf utrzymują, że gdy krowy mające $3\frac{1}{2}$ lat najlepsze na chów zaczynają rodzić cielęta a więc w $2\frac{1}{2}$ do $2\frac{3}{4}$ lat wieku odstanowione być muszą.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Słowo o absolutnéj wolności handlu.

(z Tygodnika Rol. Przem. Lwow.)

Ekonomja polityczna w dzisiejszych czasach upowszechnia zasadę absolutnéj wolności handlu, zupełnego zatém zniesienia cła wchodowego na wszelkie produkta surowe i artykuły żywności, dając za powód, że tym sposobem rolnictwo krajowe będzie musiało koniecznie myśleć o podniesieniu produkcji ziemi; iżby za równą cenę jak zagraniczni sprzedawać mogło zboże; tudzież, że tylko przez zniżenie cen zbożowych zapewnia się klassie ludu ubogiéj łatwiejsze wyżywienie, a tém samém polepsza jego byt materjalny.

Na te powody, a następnie i na zasadę tak upowodowaną nie zupełnie zgodzić się można. Cena zboża nietylko jest skutkiem ulepszenia gospodarstwa, ale oraz jest skutkiem klimatu, dobroci ziemi, jéj wartości i płacy robotnika. Są to stosunki, których żadne reformy gospodarskie zmienić nie potrafią. Wiemy, że np. siemie lniane z Odessy daje o $\frac{1}{10}$ więcéj oleju, niżeli siemie lniane z Rygi; że wszystkie zboża południowe np. w Egipcie, mają więcéj mąki niżeli zboża tych samych gatunków w północy, Już Herodot powiada, że w Babilonji żyzność ziemi była tak wielka, iż dawała 200—300 ziarn plonu; Varo i i Pliniusz świadczą, że w Syrji, Afryce i Sycylji zbierano 100—150 korcy z jednego. Jeżeli taka jest płodność ziemi naturalna, bez mierzwy i szczególnéj uprawy: jeżeli do tego wartość ziemi jest wielka, obrobienie bezpłatne, albo mało płatne, jeżeli nakoniec sam klimat sprawia, że produkta są lepsze i obfitsze: trudno, aby przy najlepszém gospodarstwie rolnik w kraju północnym, mniéj udarowanym od natury, gdzie nadto i ziemia jest droga i płaca robotnika znaczna, mógł wytrzymać konkurencją z krajami południowemi. Jeżeli więc targi zasypane będą zbożem zagranicznem po cenie, po jakiéj rolnik krajowy dostarczyć go nie może, musi nastąpić upadek rolnictwa krajowego. (*) Nie wystarcza na dowód, gdy powiemy, że natenczas część rolników innemu odda się przemysłowi, cena dóbr spadnie, praca przy taniości produktu stanie się tańszą i ceny krajowe wyrównają się z zagranicznemi. Nie tak łatwo choćby dla $\frac{1}{10}$ z miljonów rolniczéj ludności znaleść inny zarobek i inne zatrudnienie; a niska cena dóbr jest zubożeniem kraju, tak jak niska płaca pracy bytu rolnika nie polepszy, bo jego wydatki nietylko na żywność się ograniczają, ale i mieszkanie, odzież, podatki i wychowanie dzieci obejmują.

Nareszcie fałszywém jest twierdzenie, jakoby taniość żywności podniosła byt materjalny robotnika; bo takowy nie od ceny mięsa i chleba ale od stosunku téj ceny do wynagrodzenia jego pracy zależy. Dla tego, że np. w Polsce płaci mięso na wsi funt po 5 groszy, a w Francji i Anglji płaci cztery i pięć razy tyle, nie wynika jeszcze aby mienie chłopa polskiego było lepsze od mienia wyrobnika francuskiego lub angielskiego. Nie na zniżenie więc ceny zboża działać należy, zwłaszcza, gdy to się dziać ma ze szkodą i upadkiem producentów, ale na lepsze i stosowne wynagrodzenie pracy robotnika, wzgląd ekonomiści i prawodawcy mieć powinni.

Z tego to względu nałożenie podatku na niektóre zagraniczne gatunki zboża utrzymać jedynie potrafi krajową ich uprawę. Tak np. produkowanie cukru z buraków, nigdyby się nieutrzymało, gdyby na cukier kolonialny wysokie cło niebyło nałożone; taka bowiem jest obfitość trzciny cukrowéj w kolonjach i o tyle przewyższa buraki ilością części cukrowych, że z nią w żadne porównanie iść nie może produkcja surogatu. Podobnie utrzymać się tylko może przez cło uprawa nasion olejnych, mianowicie lnu i konopi, tudzież przez cło tylko podnieść się może hodowanie bydła. Lecz żeby podniesienie rolnictwa nie działo się kosztem ubogiéj klassy ludu, która dla tego droższą żywność kupuje, potrzeba podwyższenia jego płacy, a w razie nieurodzaju zabezpieczenia go od głodu. Zniżenie cła wchodowego w miarę jak się ceny zboża podnoszą, zaprowadzone w systemie celnym francuskim, jest w téj mierze wybornym środkiem zaradczym. Podwyższenie zaś cen robotników, z których kilka miljonów sami rolnicy opłacają, zrównoważy ich dochody, podwyższone większą ceną zboża.

J. Ż.

(*) Zniesienie pańszczyzny w Galicji zmusza obywateli ziemskich do opłaty robotnika. Wypadek ten musi im nagrodzić podwyższona cena produktów, co jest rzeczą niepodobną, jeżeli ciż będą mieli za współ ubiegacza na targu producenta, który obrabia pole pańszczyzną; to powinno zwrócić uwagę rządu na nasz handel zbożowy i zdaje nam się: iż nałożenie cła wchodowego na zboże sprowadzane, jest koniecznie potrzebném.

WYROBY LUDWISARSKIE i MOSIĘŻNE FABRYKI

p. Petersilge w Warszawie.

Literatura handlowa i przemysłowa, w licznych artykułach o fabrykach krajowych, posiada wielokrotne opisy giserń naszych; w tych jednak trudno znaleść wspomnienia o odlewach mosiężnych, i być może iż powód tego jest, że jedną tylko w tym rodzaju mamy fabrykę.

Każden metal w dawniejszych jeszcze epokach, gdy przemysł znajdował się w uspieniu, już miał więcéj zwolenników niż mosiądz, to jednak jest prostém tylko następstwem, każden bowiem kruszec kopiemy zwykle z ziemi, mosiądz zaś mamy tylko przez wspólne stapianie miedzi z cyną lub cynkiem; dojście za tem tego metalu, stanowi już system więcéj myślący, a usposobienie nasze łatwiéj zmierza do rzeczy przystępniejszych.

Mosiądz, jak wspomnieliśmy, powstaje od zlania miedzi z cyną lub cynkiem.

Pierwszego rodzaju mosiądz (miedź z cyną) który nazywamy

także spiżem, można jeszcze podzielić na dwa gatunki; do pierwszego na funt wchodzi 8 łutów cyny, do drugiego zaś 4 łuty; pierwszy gatunek spiżu służy do lania li tylko dzwonów; drugi zaś do lania armat, postumentów, przyrządzeń do sikawek, machin i t. p.

Cyna w swym zarodzie zachowując ciągłość dodaje miedzi mocy, czyniąc ją twardą; w dzwonach jednak przez większe jéj użycie obok głosu robi metal kruchym; zaś w postumentach, armatach, i t. p. przez przymięszanie jéj tylko czterech łutów, utrzymuje twardość i moc prawie równą stali; cynk przeciwnie, więcéj kruchy z właściwém wmięszaniem (24 łutów na funt), nadaje miedzi większą ciągłość i miękkość, i z téj przyczyny mosiądz tego rodzaju lepiéj daje się użyć do drobnych odlewów, jako to: żelazek, moździerzy, lichtarzy i t. p.

Nadmieniliśmy już o braku zwolenników mosiężnictwa,—mamy bowiem jedną tylko p. Petersilge fabrykę, odpowiedającą wszystkim gałęziom tego rodzaju wyrobów, i w bliższym jéj opisie zastosujemy się do wykazania przedmiotów, z trzech rodzajów mosiędzu wyrabianych.

Różne kruszcze mają u nas swych mistrzów w panach Evans, Rau, Minter i t. d., równie i mosiądz ma godnego mistrza w p. Petersilge, a wyroby z niego przychodzą do co raz większéj doskonałości, i ulepszane ciągłemi jego wynalazkami, śmiało rzec możemy iż równają się zagranicznym tak w dobroci jako i tanności, dla tego też wyroby mosiężne, a zwłaszcza ludwisarskie, mamy li tylko krajowe i z fabryki p. Petersilge.

Dzwon, stanowiąc wyrób ludwisarski, zdaje się, iż gdy poświęcony jest samemu Bogu, gdy posiada tę wyższą potęgę rozkazywania tysiącom ludu swą miłą a zarazem bujną harmonją, gdy głosem swym ze szczytów świątyń wpaja bogobojne uczucia w serca ludzkie, zdolne wstrzymać samą myśl zbrodniczą, powinienby powstać z wyższych jakich niedocieczonych tajemnic, a nie z rąk ludzkich. Dzwon zaiste, w samém pojęciu posiada wiele poezji, jest dziełem artystycznem, co też Szyller w swéj poezji wystawia.

Dzwony stanowią pierwszą gałęź wyrobów fabrycznych p. Petersilge. Od kilku lat, w różne strony kraju naszego wiele odeszło do świątyń Pańskich dzwonów, które szczególnie miłą melodją wprowadzają w zachwyt okolicznych mieszkańców.

Dzwon, będąc wyższym wyrobem, wymaga bezwątpienia większéj nauki, a którą jeden tylko u nas p. Petersilge posiada; dla tego też, w dzwonach tak gospodarskich, które służą do zwołania ludzi, jako też drobnych dzwonkach, znajdujemy tę wadę, iż równą trzymają grubość we wszystkich miejscach, co sprawia słabszy głos i prędkie pęknięcie; gdy przeciwnie dzwony i dzwonki z fabryki p. Petersilge mają zwykle grubsze to miejsce, w które serce uderza; tamte bowiem są wyrobem za pomocą drewnianych modeli odciskanych w piasku, i u p. Petersilge zaś każdy dzwon lub dzwonek jest osobno w glinie formowany, a z doświadczeń wiadomem jest, iż w glinę nierównie gorętszy metal może być lany, co wielką dobroć nadaje dzwonom.

Z przywiedzionych okoliczności wnosićby można, iż wyroby ludwisarskie z fabryki p. Petersilge, wychodząc w najlepszym składzie, za dobroć powinnyby większą cenę wymagać, gdy jednak przeciwnie, za bezcen można je nabyć, kupując nawet szczegółowo, w składzie fabrycznym; (*) temu bowiem zapobiegają wynalazki fabrykanta, który będąc zamiłowanym w swym zawodzie, pomimo iż niema w kraju naszym współzawodnika, czyni co raz nowe ulepszenia, które podnosząc przemysł téj gałęzi i jemu samemu przynoszą chlubne imie nawet za granicą, czego świeżym dowodem są przeszłoroczne obstalunki wielkich dzwonów do Rossji, dla nowo wystawionéj Cerkwi jak równie i inne, a często mniejszych (sygnaturek) do Mało Rossji, zamawiane przez tamecznych kupców do handlów, i obecnie świeży obstalunek trzech kościelnych dzwonów w Wiel. Ks. Poznańskie.

(*) Przy ulicy Miodowéj Nr. 490.

Drugim rodzajem wyrobów fabryki p. Petersilge są sikawki, postumenty, aparata gorzelane, cylindry i różnego rodzaju przyrządzenia mosiężne do machin.

P. Petersilge, wydoskonaliwszy się w znanéj w kraju naszym ludwisarni niegdyś ojca swego, odbył podróż w celu naukowym za granicę, i pierwszą jego dążnością było poznać metodę, któréj trzymali się mechanicy niemieccy, francuscy i angielscy, tę późniéj porównał, rezultat czego połączony z własnemi spostrzeżeniami wydał błogie owoce, i p. Petersilge w dalszym ciągu swéj podróży, przed ośmiu laty, gdy w Peszcie zbiegiem innych okoliczności założył fabrykę, wyroby ludwisarskie i mosiężne jego wtenczas dobrocią przewyższały tameczne, a urządzenie sikawek otrzymało szczególne pierwszeństwo, czego dowodem jest zaufanie rządu austrjackiego, powierzającego p. Petersilge poprawę sikawek w samym Peszcie i w południowych Węgrzech, z czego p. Petersilge posiada tameczne świadectwa od władz.

W sikawkach, zwłaszcza wiejsko-gospodarskich, które po zanurzeniu w wodzie pompowaniem wytryskują na kilka piętr, p. Petersilge czyniąc ulepszenia, baczył szczególniéj na wszelkiego rodzaju uproszczenia, a przez to zachowanie trwałości i ta ostatnia niewątpliwie ma miejsce w sikawce z fabryki p. Petersilego, która jest złożona z twardego spiżu i kutego żelaza; zaś uproszczenie zależy w zamianie owych cienkich rurek blaszannych, tak powszechnie znanych w sikawkach, na urządzenie grubo mosiężne i żelazne; dla tego też sikawki wyrobu fabrycznego p. Petersilge nieposiadają na oko owych podlegających zepsuciu urządzeń mechanicznych, a nadto zachowują trwałość i większą dobroć, i mniejszy pociągają nakład.

Sikawek tego rodzaju szczególniéj okazuje się potrzeba w gospodarstwie wiejskiém i te powinnyby uzupełniać inwentarz, a gdyby szlachta nasza, bacząc na wszelkie przypadki, zabezpieczała się, może w części pozbawieni bylibyśmy przykrych artykułów w naszych gazetach „w następujących miejscach w Królestwie były pożary, w skutek etc,“ a przynajmniéj straty tyle niszczące byłyby nierówńie mniejsze.

Dalsze wyroby stanowią postumenty spiżowe, aparata gorzelane, cylindry do machin i t. p., i na te stósownie do obrotów przemysłowych fabryka p. Petersilge posiada większe lub mniejsze obstalunki, które zawsze za swą dokładność odbierają zadowolenie kupujących, a z tego rodzaju wyrobów: na szczególną zasługują uwagę, kurki, czyli kranki do piwa, wódki i t. p., które nie są jak zwyczajnie lane w dwóch osobnych połowach, a później lutowane, lecz lane w całości, przez co zachowując większą trwałość i dobroć, wymagając mniejszéj pracy, w skutek wynalazku, mogą być taniéj sprzedawane.

Trzeci nakoniec rodzaj wyrobów stanowią żelazka, moździerze, lichtarze i t. p.

Dzwony jeden tylko u nas p. Petersilge leje, również sikawki według nowéj metody, mamy tylko jedynie z jego fabryki; tych jednak, równie jak i postumentów, aparatów gorzelanych i t. p. mamy w kraju naszym więcéj fabryk, nakoniec fabryk drobnych odlewów żelazek, moździerzy i t. p., najwięcéj; lecz o ile w wyrobach ludwisarskich, jak wspomnieliśmy, p. Petersilge nie posiada współzawodnika, o tyle więcéj ich ma w wyrobach drugiego rodzaju, a najwięcéj w trzeciego; pomimo to jednak w każdym rodzaju poczynił ulepszenia, co oznacza iż przemysłu swego, nie kierował w widoku finansowych korzyści, lecz na wzniesienie przemysłu i dobra ogółu.

Żelazka, moździerze i lichtarze, mosiężnicy nasi odlewają zwykle według dawno już przyjętéj metody; większa ich jednak obecnie liczba, a ztąd współubieganie się, wprowadziło ich na myśl zniżenia ceny, a tém zwabiają do siebie kupujących; zniżenie jednak ceny musiało jakąś zmianę za sobą pociągnąć.

P. Petersilge w téj gałęzi wyrobów baczył szczególniéj na zapobieżenie tak powszechnie znanym, wadom w żelazkach niezmieniając przyjętéj zasady tanności. Obecnie też mamy żelazka z fa-

bryki pana Petersilge, według nowéj metody, niepodlegające żadnéj reparacji, i godnie odpowiadające żądaniu, przez nadanie innego rodzaju nóżek, opacznych gwintów i pozbawienie ulegających zepsuciu śrubek. W moździerzach zaś z fabryki p. Petersilge, zachowany jest szczególniéj rysunek co do wymiaru odpowiedniego grubości dna, zapobiegającego wybiciu onegoż; w innych na koniec drobnych wyrobach zupełna dokładność.

Czyniąc obstalunki w fabryce p. Petersilge, miałem sposobność poznać ją, a będąc zwolennikiem przemysłu, miło mi uczynić powyższy opis, zwłaszcza gdy fabrykę tego rodzaju mamy tylko jedną w naszym kraju; niepowtarzam zatém rzeczy już znanych; również przyjemnie mi wspomnieć o harmonji istniejącéj między robotnikami fabryki, dbającemi o dobro p. Petersilge jak o swe własne, co przypomina mi opis z Żyda Tułacza fabryki p. Hardi, i w końcu o cierpliwéj uprzejmości fabrykanta, udzielającéj każdemu szczegółowy opis przedmiotów, a mnie dozwalającéj być obecnym przy laniu wielkiego dzwona dla kościoła w Grembkowie, co stanowi dla widza, przy wspaniałym widoku, wielką chwilę i naprowadza równie jak Szyllera na myśl poetyczną.

Sta...

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Londyn 5 października. Dowozy angielskiéj pszenicy w ciągu tego tygodnia były umiarkowane, za to pszenicy zagranicznéj obfite. Angielska pszenica dosięgła najwyższych cen poniedziałkowych, zagraniczna była wielce zakupywaną, i dobre gatunki czerwonéj notować można o jeden szyling wyżéj, lubo za Gdańską pszenicę dość trudno uzyskać to podwyższenie. Jęczmień i grochy bez zmiany owies bez pokupu ale nie staniał. Kukurydza poszukiwana, za świeże gatunki dają 28 szylingów kwarter. Londyńskie ceny przeciȩciowe: Pszenica 44 szyl. 9 pens. kwarter (zł. 36 gr. 25), jęczmień 30 szyl. 2 pens. (zł. 25 gr. 5 korzec) owies 20 szyl. 3 pens. (zł. 16 gr. 25 korzec) żyto 24 szyl. 10 pens. (zł 20 gr. 25 korzec), groch 31 szyl. 11 pens. (zł. 26 gr. 15 korzec). Przywieziono z zagranicy w tym tygodniu: Pszenicy 21,050 kwartersów, jęczmienia 7860 kwartersów, owsa 13,930 kwartersów.

WEŁNA.

Licytacje publiczne na wełnę odbywają się ciągle ale w cenach do téj pory niej zaszła żadna zmiana, za to pokazuje się więcéj ochoty do kupna lepszych gatunków. Liczba kupujących nie jest wprawdzie tak wielką jak była w początkach, i sprzedaże od soboty za tydzień zostaną zamknięte. Dowieziono jeszcze w tym tygodniu 1629 Ball z Przylądka i 1328 Ball wełny ze stałego lądu.

KURS GIEŁDY BERLINSKIEJ.

Dnia 10 października 1849 roku. PAPIERY.	żądają	płacą
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%.	—	—
Rossyjsko-Angielska Pożyczka 5%	109	—
Polskie Obligacje Skarbu 4%	81	—
„ Listy Zastawne	94¾	—
„ Listy Zastawne nowe.	—	94½
„ Obligacje Udziałowe	—	—
„ Obligacje 500 złotowe.	—	81¼
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%	92⅜	92⅛
lit. B. 200 „ . . .	—	—

Srednie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.

Dnia 12 października r. b.

	OD RS.	KOP.	DO RS.	KOP.
Żyta korz. 4 ćw.	2	24½		
Pszenicy ditto	4	8 —		
Grochu polnego	2	25 —		
„ cukrowego	2	75 —		
Fasoli. . . .	3	85 —		
Gryki. . . .	1	95 —		
Jęczmienia . .	2	— —		
Owsa . . .	1	46 —		
Mąki pszen. pr.	6	57 —		
ordyn. kor. 6 ćw.	5	69 —		
„ żytn. pytlo.	3	31½		
grycz. kor. 4 ćw.	2	55 —		
Kaszy jaglannéj.	4	70 —		
„ grycz. zw.	3	85 —		
„ drobnéj.	6	70 —		
„ jęcz. perło.	7	60 -		
„ „ ordyn	2	82 —		
Siana cet. 100 f.	—	72 —		

	OD RS.	K.	DO RS.	KOP.
Słomy c. 100 f.	—	25 —	—	— —
Siana fura 1 k.	3	— —	4	75 —
„ „ 2 k.	4	80 —	6	22½
Słomy fura zw.	1	20 —	2	10 —
Drzewa sos. s.	7	44 —		
Wół dobry.	37	80 —	48	60 —
„ średni.	28	35 —	36	45 —
„ lichy.	22	27½	27	45 —
Cielę. . .	—	— —	—	— —
Baran. . .	1	50 —	2	60 —
Wieprz dobry.	14	— —	21	60 —
„ średni.	10	50 —	13	50 —
„ lichy.	6	45 —	10	— —
Masła funt.	—	14½	—	— —
Słoniny „	—	11 —	—	— —
Kartofli korzec	—	90 —	—	— —
Okowity garn.	—	77½	—	— —
Szumówki gar.	—	45½	—	— —

Sprowadzono na targ Pragski z Cesarstwa Rosyjskiego wołów sztuk 150 z różnych miejsc królestwa sztuk 252 ogółem wołów sztuk 402 wieprzy 483 cieląt — baranów 1118 z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję miasta wołów sztuk 294 wieprzy 298 barany wszystkie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 12 października 1849 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	kop.	DAJĄ R. sr.	kop
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów . .	2 M. .	93 —	60 —	—	—
Gdańsk 100 talarów . .	2 M. .	—	—	93 —	15 —
Hamburg 300 b. m. k. . .	2 M. .	141	—	—	—
Londyn 1 funt sterlin. . .	3 M. .	6 —	43 —	6 —	42 —
Lipsk 100 talarów . .	2 M. .	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr. .	1 M. .	100	—	—	—
Petersburg ditto. .	1 M. .	—	—	—	—
Paryż 300 franków . .	2 M. .	76 —	80 —	—	—
Wiedeń 150 złr. . .	2 M. .	90 —	—	—	—
Wrocław 100 talarów . .	2 M. .	—	—	—	—
2. MONETY.					
Rosyjskie Imperjały. .		— —	— —	— —	— —
Holender. dukaty nowe .		— —	— —	— —	— —
ditto stare ważne .		— —	— —	— —	— —
Frydrychsdory Pruskie .		— —	— —	— —	— —
Rossyjskie assygnaty . .		— —	— —	— —	— —
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.		— —	— —	— —	— —
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs. .		— —	— —	— —	— —
„ „ „ 4% rs. .		81 —	25 —	— —	— —
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		— —	— —	— —	— —
„ „ nowe za 100 .		14 —	78½	14 —	77 —
Obligacje udziałowe na 300 złp.		— —	— —	— —	— —
Obligacje cząstkowe na 500 złp. .		— —	— —	— —	— —
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp. .		— —	— —	— —	— —
Serje wylosow. lit na — złp. .		— —	— —	— —	— —
Dowody Kom. Centr. Likw. złp.. 100		— —	— —	— —	— —

Wartość kuponu kop. 18½

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Wolno drukować.—w Warszawie dnia 1|13 października 1849 r.—Starszy Cenzor L. T. Tripplin